

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 5.

Wzrostki Poznania
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklam ed
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. (inl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przynosi 4
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czowego niemiecko-austriackiego; należących urzędów po-
cztowych. W innych krajach zaś tylko nasza agencja
za którą pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one buda

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Bahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **maj-czerwiec** otwieramy
osobną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
mować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscow-
ych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 kwietnia.

Mocarstwa wszystkimi pracując siłami nad zloka-
lizowaniem powstania hercegowińskiego i niedopuszcze-
niem zbrojnego między Turcją a Czarnogórą i Ser-
bią starcia. Oto treść najważniejszych wiadomości, —
jakie z różnych dochodzą nas stron, a które znalazły
poniekąd wyraz w wczorajszym wiedeńskim telegramie.
Pesther Lloyd stwierdza, że w Carogrodzie utwo-
rzyło się silne stronnictwo wojenne, pragnące zerwania
z całą dyplomacją i przecięcia wszelkich trudności na
spół Aleksandra W. i że mocarstwem szło przede-
wzięciem o spariszowanie tego stronnictwa, bez cze-
go wojna między Turcją a państwami lenniczemi
byłaby nieunikniona. Wedle ostatnich depesz miało
się to udać dyplomacji. Wysoka Porta oświadczyła za-
razem, że nie tylko nie zaniecha zbrojenia się, lecz
zajmie się wystawieniem 100 nowych batalionów. Ró-
wnocześnie donoszą z Carogrodu o zamianowaniu
Husein Avni paszy serdarem (generalissimusem), Chef-
et paszy naczelnym wodzem armii skoncentrowanej w
Skutari (w Albanii), Mithad paszy komisarzem sultań-
skim w Rumelii a Said Effendiego sekretarzem w we-
zyratu.

W dziennikach austriackich pojawiła się w dniach
ostatnich pogłoska, jakoby rząd rosyjski wystąpił z pro-
jektem ukonstytuowania Bośni i Hercegowiny jako
autonomicznych państw lenniczych. Otóż telegram z
Wiednia zaprzecza tej pogłosce a Pesther Lloyd,
rejestrując pogłoskę o projekcie okupacji Bośni, mni-
ma, że myśl ta nie znalazłaby, z wyjątkiem może Ber-
lina, nigdzie poparcia. Ten sam organ donosi, że mi-
mo zbrojenia się Serbii nie obawiają się w Wiedniu,
by miało przyjść do starcia.

We Francyi rozpoczęła w dniu 24 bm. większość
rad jeneralnych swe sesye. Zdaje się, że sesye te prze-
miana bez żadnego ważniejszego wydarzenia a przed-
miotem ich będą wyłącznie sprawy lokalne. Ministro-
wie Dufaure, ks. Decazes i Waddington popiepsieli już
do swych departamentów i objeli przewodnictwo w od-
nośnych radach jeneralnych.

Izba włoska rozpoczęła w dniu wczorajszym prze-
wzwanie przed świętami obrady parlamentarne. Opi-
nione, mówią o ostatnich zmianach w włoskim
ciele dyplomatycznym, zapewnia, że poseł paryzki, p.
Nigra, sam domagał się przeniesienia i że poseł caro-
gradzki, p. Corti, ma zastąpić p. Nigrę na posadzie
posła paryzkiego. Tymczasem jednak gabinet nie u-
znał odwołania hr. Corti z Carogrodu za potrzebne,
skutkiem czego doniesienia o następcy hr. Corty w sto-
licy tureckiej są przedwczesne.

Wczoraj zdawali ministrowie węgierscy cesarzowi
Franciszkowi Józefowi sprawę z wyniku konferencji,
jakie odbyli w sprawie rokowań austriacko-węgierskich
z swymi stronnictwami. Po nich powołano do cesarza
hr. Andrasego. Dziś miały dalej toczyć się narady,
które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pomyślny
wezmą obrót.

Dziś otwartą zostanie nadzwyczajna sesya Izby ru-
muńskich. Ceremonii tej dokona w imieniu księcia
nowy prezes gabinetu Floresco.

Z Paryża telegrafują do N. f. Presse, że nowy
gabinet rumuński polecił oświadczyć w Londynie i Pa-
ryżu, iż niezłomną jest jego wolą utrzymanie bezwzględ-
nej neutralności i unikanie tego wszystkiego, co by
mogło powiększyć trudności i niebezpieczeństwa na
Wschodzie.

Dnia 25 bm. odbywały się w Danii nowe do fol-
kethingu wybory. Dziś wiadomo tylko tyle, że wy-
brano 71 członków lewicy. Na 102 wybrańców maj-
szych deputowanych przypadnie prawdopodobnie 74 na
stronnictwo lewicy. Opozycja, która skutkiem zacho-
wania się swego w obec sprawy uzbrojenia przyczyniła
się głównie do rozwiązania folkethingu, liczyła dawniej
60 członków. Gdy wszystkich przewodniczących lewicy
wybrano znaczną większością, ulegli między innymi
dawniej ministrowie Klein i Holsteinborg, członkowie
prawicy.

W Hiszpanii coraz bardziej na pierwszy wystę-
puje plan sprawy baskijskich przywilejów — zwanych
„fueros“. Liberalne żywioły tego kraju, które w cze-
nie wojny domowej stały wiernie przy rządzie, są w
sprawie obrony praw prowincji północnych zgodni
z zwolennikami Don Karlosa. A prawa te są bardzo
obszerne. Upoważniają one Basków do wyboru władz
gminnych (ayuntamientos) i reprezentacji tak prowincjonalnych jak i krajowych (juntas) obradujących na
przełomie w Biskai, Guipuzcoa i Alavie. Junty te
mianują wszystkich urzędników, w ich rękach spoczy-
wa pobór podatków, pobór rekruta, słowem samorząd
ich jest za obszerny, by nie było o nich się potar-
gać z rządem centralnym. Między innymi przy-
stępuje prowincjom baskijskim ten przywilej, iż woj-
sko rekrutowane w ich granicach nie jest obowiązane
po za temi granicami spełniać służbę wojskową, i ten
to jest głównie punkt, o który chodzi rządowi madry-
skiemu. W każdym razie grozi rządowi zatarg, który
jeśli nie ukończy się zwycięstwem strony przeciwniej,
sprowadzi niezawodnie na rząd rozliczne kłopoty.

* Na walnym zebraniu wyborczym
pow. międzychodzkiego wybrano na delegata
p. Henryka Trąmpczyńskiego a na zastępcę
p. Lud. Rutkowskiego.

Wiadomości urzędowe.

Sędzia powiatowy Sprengmann w Środzie mianowany
został rzesznikiem przy sądzie powiatowym w Trzciance a za-
razem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w Byd-
goszozy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwówek, 26 kwietnia.

(Zebranie wyborcze.)

Na dzisiejsze walne zebranie wyborcze w Opa-
lenicy zjechało się około 30 obywateli i duchownych
z powiatu bukowskiego. P. Wład. Łacki zgłosił
zebranie a obrany przez aklamacyą na przewodniczą-
cego udzielił głosu ks. dziekanowi Hebanowskiemu z
Lwówka, który postawił wniosek, aby przedewszystkiem
otworzono dyskusyą nad świeżo ułożonym regulami-
nem wyborczym; zmodyfikował jednakże później swój
wniosek o tyle, że nie nad całym regulaminem lecz tylko
nad §§ 6 i 11 deliberowano. Większością głosów prze-
szła uchwała, aby mającemu się wybrać delegatowi na
walne zebranie prowincjonalne polecić, by nie jak w
§ 6 nowego regulaminu jest wyrażonem, 12 lecz tylko
6, jak dotąd było, z każdego okręgu wyborczego po-
stawiono kandydatów, dalej § 11 zmienionym o tyle,
że komitet prowincjonalny jest obowiązany postawio-
nych przez każdy okręg wyborczy kandydatów bezwa-
runkowo a nie, o ile to być może, uwzględnić, w ra-
zie zaś, gdyby dla jakichkolwiek powodów żaden z
postawionych 6 kandydatów nie mógł być wybranym,
wezwał odnośny okręg wyborczy do ponownego wyboru.
W końcu wezwał przewodniczący obecnych do wyboru
delegata i jego zastępcy; jednogłośnie obranym został
na delegata p. Władysław Łacki z Posadowa a
na zastępcę jego ks. dziekan Hebanowski z Lwó-
wka; poczem przewodniczący zebranie solwował.

Z Gniezna, 25 kwietnia.

(Walne zebranie wyborcze.)

Walne zebranie wyborców pow. gnieźnieńskie-
go zgłosił p. Długosiński, członek komitetu. Na
przewodniczącego obrany p. Kuczkowski, który
na pisarzy zaprosił p. Mollę i J. Jaworskiego, a
na ławników zaś p. Wierzbickiego i ks. Wal-
kowiaka. Następnie przedstawił porządek dzienny
przez komitet publikowany; nikt z obecnych prze-
ciwko niemu się nie odezwał.

Przystąpiono do punktu jego 1 tj. do skompleto-
wania komitetu powiat. Przewodniczący uwiadomił o-
becnych, że komitet ten stracił 3 członków, dwóch przez
śmierć a 1 się z powiatu wyprowadził, że w skutek
tego trzeba komitet skompletować, który powinien się
składać z 5 członków a liczy obecnie tylko dwóch.
Ks. Wartenberg oraz ks. Łukowski byli prze-
ciwnymi wyborem tym, pierwszy nazwał podobną
myśl nawet rokoszem i dawał się w końcu przekonać
że ani o rokoszu ani o złej woli mowy być nie
może cofnął wraz ks. Łukowski swój wniosek. O-
brano na członków komitetu jednogłośnie na obwód
włotowski dr. med. Wartenberg, na obwód
Klecka p. Jordana z Popowa, na obwód gnieźnień-
ski prócz miasta ks. Walkowiaka w Modliszewka.

Przewodniczący przystąpił do 2 punktu p. d. tj.
do wyboru delegatów, wzywając zebranie, ażeby podało
kandydatów na takowych:

Ks. Wartenberg oświadczył się przeciw postępo-
waniu takiemu; żądał wrzód rozebrania projektu re-
gulaminu wzywając, aby tylko takich wybrano dele-
gatów, którzy się zobowiązali uchwał i zmian dzia-
siaj powziętych bronić na zebraniu delegatów. Po-
pierał go ks. dr. Łukowski, ks. Andrzejewicz i p.
Janczakowski; przeciw tej procedurze, a za wnioskiem
przewodniczącego przemawiali p. Wierzbicki, Jordan,
Kugler. Przewodniczący rozstrzygnięcie sprawy oddał
zebraniu. To większością głosów, bo ks. Walko-
wiak jako świadek naliczył głosów 34 a obecnych nie
było nad 50, rozstrzygnięto kwestyą, ażeby po uskutecz-
nionym wyborze delegatów dopiero przystąpić do
rozstrzygnięcia regulaminu nowego. Wtedy przewo-
dniczący obiecał do tej czynności przystąpić. Lecz o-
kazalo się że niemożliwem to było przy zgileku, który
powstał ciągłym wyrzucaniem się z głosem ks. War-
tenberga wntenczą, gdy już dyskusyą zamknięto. Nie
nie pomogło wszelkie nawoływanie do porządku przez
przewodniczącego; gdyż i jemu osobiście ks. Warten-
berg groził swym gniewem, prasa, publikowaniem spra-
wy, protestem. Słowem istna wieża Babel wywołana
przez apostoła pokoju. Nie będąc przeto już w stanie
nadął porządku zachować a i dla pocisków na osobę
jego wymierzonych przez szanownego kapłana przewo-
dniczący rozwiązał zebranie.

A kiedy z tej samej strony, która teraz rzeczywi-
sty rokosz wywołała nawoływano zgromadzenie do wy-
boru przewodniczącego nowego, a zgilek się coraz wię-
cej wzmagal, komisarz policyjny ze swęj strony ze-
branie także rozwiązał.

Z parafii Dziekanowice, dnia 26 kwietnia.

(Kółko włościańskie.)

I z naszej okolicy zanotować można radośną

wiadomość o zawiązaniu się Kółka rolniczego włościań-
skiego w Dziekanowicach. Już od dawnego czasu po-
ruszali tę sprawę gorliwi o podniesienie dobrobytu i o-
światy między ludem obywateli, szczególnie p. Bru-
dzewski z Lednogóry i p. Prądzynski z Sie-
mianowa, lecz dobre ich chęci i starania napotykały
przeszkody, które tylko cierpliwością usunięte być mo-
gły. Tymczasem naokoło już w Klecku, Gnieźnie, Pa-
wlowie i sąsiedniej parafii Sławnie założone zostały
Kółka rolnicze. Dobry ten przykład sprawił, iż tylko
potrzeba było przypomnienia, a gospodarze sami uzna-
li potrzebę zawiązania takiego Kółka u siebie. Uwia-
domiony o tém szanowny patron Kółek włościańskich,
zaproszony przez gospodarzy, aby przybył udzielić im
swęch rad i instrukcyi, okazał jak największą gotowość
i przybył do Dziekanowic dnia 23 kwietnia rb. w nie-
dzielę. Po nabożeństwie zgrupowali się gospodarze w
domu swego kolegi Franciszka Pawlaka w liczbie
przeszło 20, wszyscy tylko z parafii Dziekanowice.
Przybył także niebawem szanowny p. Patron w oto-
czeniu pp. Brudzewskiego Prądzynskiego i
także miejscowego plebana ks. Zębskiego.

Przedstawiony przez p. Prądzynskiego zgrupowa-
nym patron zabrał głos i w jak najprzystępniejszych
słowach wytłuszczył im cel Kółka i korzyści z zawią-
zania jego wynikające. Przemówienia tego, płynącego z
serca natchnionego miłością ludu i jego dobra, słuchano
z jak największą uwagą. Prawie też wszyscy gospo-
darze zgromadzeni zapisali się na członków Kółka.
Prezesem wybrano jednogłośnie p. Brudzewskiego
a zastępcą jego p. Prądzynskiego, urządził sekre-
tarsza powierzonemu ks. Zębskiemu a skarbnika go-
spodarzowi Kruszczyńskiemu.

Policya reprezentowała na zgromadzeniu tém komi-
sarz obwodowy p. Struck z Gniezna.

Tak więc przyszło do skutku wielce pożądane i po-
trzebne tutaj kółko noszące nazwę: Kółko rolnicze na
parafii Dziekanowice i okolicę.

Lwów, 22 kwietnia.

(Dwudzieste czwarte posiedzenie sejmowe.)

(T) O godzinie 10 rano rozpoczęło się dzisiejsze
posiedzenie. Marszałek terniejszy nie daje sejmowi
wypoczynku, posiedzenia odbywają się codziennie i
trwają od rana do wieczora.

Petycyi nowych weszło znowu kilkanaście. Ogó-
łem jest już petycyi 321. Dzisiejsze petycje pocho-
dzą głównie od gmin o zapomogi i pożyczki i od osób
prywatnych.

P. Gniewosz prosi marszałka, aby poddał pod
obrazy sprawę ustawy drożnej, bo obawia się,
żeby po uchwaleniu budżetu nie spadła zupełnie z po-
rządku dziennego.

Marszałek w przekonaniu, że przedewszystkiem
budżet uchwalony być musi, nie uwzględnił prośby p.
Gniewosza.

Przystąpiono do rozpraw budżetowych, mianowi-
cie do sprawozdania komisji o petycyi Towarzystwa
gospodarczego, proszącego o subwencję na utrzymanie
inżyniera kultury krajowej i biura melioracyjnego.

P. Skrzyński wnoszą w imieniu komisji bud-
żetowej, że z funduszu krajowego udzielił Towar-
ystwu gospodarczemu 1200 guldénów rocznej subwen-
cyi na cel wspomniany.

Zywa powstaje dyskusya. Hr. Golejewski,
wielki tego roku zwolennik oszczędności, sprzeciwia
się, bo Towarzystwo samo powinno takie biuro i in-
żyniera utrzymać, zwłaszcza że jego zdaniem melioracye
wychodzą tylko na korzyść prywatną.

P. Gros dzielnie popiera komisję dowodząc, że
podnoszenie kultury krajowej należy do kraju.

Ks. Krasicki i Zakliński (ruscy) popie-
rają oczywiście Golejewskiego, udając, że nie rozumieją,
jak ważnem dla kultury krajowej jest owo biuro me-
lioracyjne.

Laskosz (włościanin) także jest przeciw wno-
skowi, bo „co mi — powiada — pomoże taki inżynier,
jak ja tam w górach nie mam co dać jeść mojemu
bydlu“.

P. Gniewosz zgadzając się z wnioskiem wnoszą
dodatek: „z warunkiem, żeby Towarzystwo starało się
zaprowadzać melioracye w gospodarstwach mniejszych
i o wyniku zdawało sprawę wydziałowi krajowemu.“

Sprawozdawca p. Skrzyński znakomicie od-
piera zarzuty oponentów, wskazując na przykład kra-
jów cywilizowanych Europy, przypominając między
innymi, że Prusy dla tego są bogate, ponieważ przez
100 lat milionyłożyły na te cele, a Galicya dla tego
uboga, dla tego w niej panuje tak często głód, że w
niej nie a nie dla melioracyi nie robiono.

W końcu po odrzuceniu wniosku Golejewskiego
o przejście do porządku dziennego przyjęto wniosek
komisji z dodatkiem Gniewosza.

Z kolei nastąpiły rozprawy nad wnioskiem ks.
Chełmeckiego o żądanie od rządu podwyższenia
dotacyi księży trzech obrządków katolickich i wyzna-
czenie tymczasowo z funduszu krajowego subwencyi
dla nich w kwocie 50,000 guldénów. Sprawozdawca
komisji budżetowej jest p. Skrzyński. Komisja
wnosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem
co do udzielenia z funduszu krajowego zapomogi, sto-
sunki finansowe kraju bowiem na to nie zezwalają, a
co do części pierwszej wniosku proponuje komisja
uchwalenie rezolucyi: „Wzywa się rząd o spieszne u-
regulowanie i podwyższenie dotacyi duchowieństwa.“

Ks. Chełmecki bronił swego wniosku a w
koncu zaproponował, aby przynajmniej sejm udał się
do rządu z wezwaniem udzielenia tymczasowo duchow-
ienstwu z funduszu państwowych zapomogi, przy
głosowaniu jednak upadł jego wniosek a komisyjny
został przyjęty.

Przystąpiono do samego budżetu funduszu krajo-
wego na r. 1877.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Dochody:

Z odnajmu ubikacyi sejmowych	1,200 złr.
Odsetki od pieniędzy umieszczonych	5,300 „
Chwilowo na procent	160,000 „
Z myt na drogach krajowych	37,823 „
Pozostałość z r. 1875	42,000 „
Zwroty zaliczek z lat dawniejszych	2,772 „
Różne inne dochody drobne	249,095 złr.

Ponieważ te cyfry są przeciętne z lat ubiegłych
a oparte na kontraktach i umowach, zdawało się, że
nikt im nie będzie mógł zarzucić. Tymczasem
p. Antoniewicz (ruski), chcący koniecznie dostać się
do wydziału krajowego i usiłujący dla tego krytykować
wszystko, co dotychczasowy wydział robi, poczył bar-
dzo niefortunnie różne czynić preliminarzowi dochodów
zarzuty, mianowicie dowodził, że oszczędność nie tylko
na tém polega, aby mniejsze robić wydatki, lecz i na
tém, aby większe „preliminować“ dochody. Śmie-
sne argumentacye tego posła zostały należycie wy-
drwione przez różnych mówców, a sprawozdawca
Chrzanowski z wielką siłą i prawdziwie znakomicie
odpowiedział na różne wywody p. Antoniewicza, który
wreszcie przez swoich przyjaciół politycznych został
wezwany, aby siebie i ich nie kompromitował. Mar-
szałek musiał nawet w czasie rozpraw wezwać go do
porządku, bo przy pozycyi „Zwroty zaliczek“ wdał się
p. Antoniewicz w zupełnie nie na miejscu będące wy-
taczanie oskarżeń przeciw wydziałowi krajowemu i za-
rządcy szpitala powozowego, p. Malinowskiemu.

Preliminarz dochodów przyjęto w końcu podług
wniosków komisji budżetowej i o godzinie 2głej z po-
łudnia zamknął marszałek posiedzenie, zapowiadając
dalszy ciąg jego na godzinę 4.

Genewa, 22 kwietnia.

(Ogólne przepisy ordynacyi szkolnej. Szkoły dziecięce.)

(sk.) Tutejsza szkolna ordynacya jest dziełem
znajdujących się obecnie u steru ludzi, a jakkolwiek
pod względem usiłowań szerzenia oświaty w jak naj-
szerszych kołach nie jej zarzucić nie można, wiele rze-
czy niemiłe w niej uderza, zwłaszcza kiedy się ją po-
równa z ordynacyami innych kantonów. Najbardziej
zaś razi ściśła centralizacya, znajdująca wprawdzie nie-
jakie niewinności w maleńkim państewku obszarze, z
zasadami jednak republikańskiej swobody wcale nie-
zgodna. Wszystko to w ręku rządu (conseil d'état).
O jakiejś radzie wychowawczej, kontrolującej władzę
jak w Zurichu, o wpływach nauczycieli na sprawy
szkolne, o gminnej w nich autonomii, nie tu nie wie-
dzą. Rząd i pod jego ścisłym dozorem departament
oświecenia, który nieczem innem nie jest jak przybo-
cznym biurem tego członka rządu, któremu są powie-
rzone sprawy wychowania publicznego, zawiaduje, kie-
ruje i dozoruje całe szkolnictwo; ledwie że członkowie
sejmu (grand conseil) mają prawo odwołania każde-
go czasu zakładów naukowych dla przekonania się o
ich stanie. On naznacza podroczniki i kreśli co rok
programy dla wszystkich szkół bez wyjątku, nawet
książki rozdawane między uczniów jako nagrody ule-
gają jego aprobacie. Wszystkie prywatne zakłady na-
ukowe znajdują się także pod jego kontrolą, z dwój-
ką, jak powiada ordynacya, przyczyny: by utrzymać
publiczny porządek i dobre obyczaje. Wolność na-
uczania zabezpieczoną jest tylko dla Genewczyków, —
obecnie potrzebują pozwolenia rządowego.

Położenie nauczycieli i nauczycielek nie jest
tak niezawodnie jak w Zurichu naprzykład. Są oni
tu po prostu rządowymi figurami, płatnymi rządu stu-
dami. On ich mianuje, nie wyłączając nawet uniwer-
syteckich, on odwołuje, quand bon lui semble. Do
gmin należy załatwić wybór nauczycielek dla dziecic-
cych szkół, a i te może rząd odwołać każdego czasu.
Wszelki akt odwołania tego lub owego nauczyciela wi-
nien wprawdzie zawierać powody, rekurs jednak prze-
ciwko niemu idzie znowu tylko do rządu, który go roz-
patruje przez swoich delegatów, tak że i oskarżycielem
i sędzią jest w jednej i tej samej sprawie. Na posady
nauczycielskie mogą być mianowani tylko ludzie świe-
ckiego stanu; wyjątek pod tym względem robi jedna
wsechnica, gdzie teologii uczą także duchowni. Opró-
żnione posady rozpisyują się zwykle w piśmiech publi-
cznych a rząd rozpatruje potem tytuły kandydatów i
wybiera z nich, kogo chce. Wolno mu rozpisać także
konkurs; w takim razie on sam mianuje komisję —
przed którą ma się odbyć publiczny kandydatów popis.

System ten, jak widzicie, czysto autokratyczny, jaki
do niedawna panował we Francyi — z systemem bar-
dziej republikańskim niemieckich kantonów mało wspól-
nego mający — i z republiką nie tylko nie liczący,
lecz wprost nawet dla niej niebezpieczny. Dobrze, że
dziś wychowaniem publicznym zawiadują ludzie postę-
powi, dbali o szerzenie oświaty. Lecz jutro mogą wy-
płynąć z wyborów wsteczni, co będzie wtedy przy zu-
pełnym braku kontroli? Postępowcy będą musieli mil-
czyć patrzeć, jak zwycięzcy — przeciwnicy bez żen-
y wszystko po swojemu przerobią. Zaiste, jeżeli gdzie to
w republikach niezbędna jest rzecz uwzględnienie
wszelkich stronnictw, nigdzie bowiem autokratyczne
prawa nie maszają się tak prędko i tak srodze na u-
chwalających je stronnictwach jak tu.

Tyle o słabych stronach ordynacyi szkolnej tutej-
szego kantonu. Zalety jej uwidoczni najłatwiej przegląd
pojedynczych zakładów naukowych, których szereg roz-
poczyna od szkół dziecięcych.

O ile wiem, kanton genewski jedynym jest w
Szwajcaryi, który kosztem państwa utrzymuje te na-
dzwyczajne przyteczne zakłady. Gdzieindziej są one rze-
czą prywatnego przedsiębiorstwa i dostępnie nphli.

plan jednego z nich a drugi wystąpił wczoraj ze słowami państwa. Nie przystoi nam mówić o powodach tego wypadku ani robić żadnych przypuszczeń. W każdym razie rzecz to złośliwa, że w chwili, w której ma być zainaugurowana nowa polityka celna, ten właśnie ma odwracać się od kancelarii, któremu wszyscy przyznają musimy, iż od lat dziesiątków niósł sztandar niemieckiej polityki celnej z wytrwałością, wiernością i samozniewagą. — Na powyższą mowę odpowiedział ks. Bismarck jak następuje: „Nie słusznym jest wiązać następni ministra Delbrücka z politycznymi powodami. Pomiędzy najjaśniejszym cesarzem a ministrem Delbrückiem, jak i pomiędzy ministrem Delbrückiem a mną nie przyszło do żadnych nieporozumień. Mój kolega nieraz różnił się ze mną w zdaniach, aleśmy się zawsze porozumieli. Od lat 25 jestem z nim razem w urzędzie a od 10 lat kolegą jego i w całym tym przeciągu czasu chętnie zasięgałem u niego rady w wielu sprawach i z powodu wielu okoliczności. Byłbym chętnie wolął odczytać wszelką polityczną kwestię, aby tylko nie spowodować ustąpienia ministra Delbrücka. Panowie! Wśród 10 lat ostatnich najeźdźcą pracy byłby i największe nadwładziały się siły a zwłaszcza w obec ciężkich oskarżeń i zarzutów. Oświadczam to co do ministra Delbrücka, aby następni mówcy nie zapatrzyli się na zajęcie powyższe w myśl poprzedniego mówcy. Każdy z następnych mówców wystąpiłby z fałszem lub musiałby posadzić mnie o fałsz. Minister Delbrück, z którym możecie mówić osobliwie, może wam tylko moje potwierdzenie słowa. Słowa powyższe kancelarja podaje mi wedle Kreuz Ztg. Cała mowa ks. Bismarcka jak i dalszy przebieg posiedzenia nie znany nam dotąd.

O następcy ministra Delbrücka jako prezesa Rady związkowej, gucho dotąd. Dzienniki berlińskie nie podają jeszcze żadnych kandydatów na wysoki ten urząd, pierwszy po urzędzie kancelarja Rzeszy. O tym ostatnim donosi Weser Ztg., że niewłaściwie trapi go znów tak że ks. Bismarck długo stać nie może. To też Germania straszącą przebieg dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych powiada, że ks. Bismarck wstąpił do sali obrad usiadł zaraz utkwiony groźny wzrok w członków centrum. Germania oświadcza dalej, że pomimo słów Prov. Corr. nie wierzy wcale, aby dymnista Delbrücka spowodowaną została względami nadwładzienia zdrowia.

O przyjęciu cara Aleksandra do Berlina pisze Prov. Corr. co następuje: „Przyjazd cesarza Aleksandra do Berlina nastąpi dopiero dnia 11 maja z powodu przypadkowego na dzień 10 maja dnia pokuty. Cesarz Aleksander obecnym będzie wielkiej parady wojska pod Berlinem i już prawdopodobnie 13 maja wyjedzie w dalszą podróż do Ems.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 kwietnia. Rząd austriacki popieszczenie wysłał wojska na granicę Serbii, Bośni i Czarnogóry. W ostatnich dniach trzeci batalion tyrolskiego pułku strzelców cesarskich, dalej 7 i 19 batalion strzelców odebrały rozkaz, aby się bezzwłocznie udały ku Dalmacji. Bataliony te już wyruszyły z załogą swoich a inne jeszcze bataliony strzelców i pułki piechoty oczekują każdego dnia rozkazu podobnego. Tak samo posłano rozmaitych wyższych oficerów żandarmerii do owych okolic, którzy mają z większą niż dotychczas energią czuwać nad tem, aby awanturnicy zagraniczni nie przekradali się do Bośni i Serbii. Jak to już donosiliśmy, powołany został telegrafem do Wiednia admirał Sterneck, komendant portu w Poli, dla odebrania nowych instrukcji; — obecnie gotowy już jest w Poli eskadra z pięciu okrętów wojennych się składająca, która każdej chwili wypłynąć może. W kołach tutejszych przypuszczają, że ochotnicy z Włoch będą się chcieli tajemnie przekradnąć na okrętach do zroskosożonych prowincji tureckich, czemu zapobiedz pragnie rząd austriacki. Dwa monitora parowe, które dotąd stały na kotwicy pod Peszem, mają w jak najkrótszym czasie być uzbrojone i udać się pod Semlin, gdzie mają przeszkodzić wszelkim dowozom, jakiego do Białogrodu nadchodzić mogły Dunajem.

Tutejsze zresztą koła rządowe przeciwnie są bardzo przypuszczeniu, aby Austria miała wojskami swymi zająć Bośnię.

FRANCYA.

* Paryż, 25 kwietnia. Jak dzienniki liberalne z największym tylko oburzeniem mówią o mowach, mianych na kongresie stowarzyszeń katolickich, i o celach, w mowach tych dla stronnictwa klerykalnego nakreślonych, tak dzienniki ultraмонтанskie z większym jeszcze, jeżeli można, oburzeniem odzywają się o mowie ministra oświecenia p. Waddington, którą Monitor w całej ogłosił rozczytłości a z której przed kilku dniami podaliśmy przydatny ustęp. I tak woła Union: „Protestant może u nas zostać ministrem; za monarchii lipcowej był nim Guizot również! Lecz Guizot zachował przyzwoitość! Gdy był ministrem oświecenia, wystrzegł się postawić profesora i duchownego na równym stopniu! Pomiędzy profesorami są wprawdzie odcinani wałe ludzie; lecz jeżeli p. Waddington, minister kraju katolickiego, tego profesora równie wysoko stawia co suttane duchownego, w takim razie obraża uczucie katolickie i zachowuje się nieprzyzwoicie! — Tak ważnym jest przymiotem w sztuce rządzenia.“ Z swej strony oskarża Univers ministra, że chce rozpocząć wojnę przeciw Kościołowi, i dodaje: „Czas już, aby mu powiedzied, że przedsięwzięcie takie przchodzi jego siły; protestant ten mówił o długiej przyszłości swej „młodej i drogiej rzeczypospolitej“, lecz choć nie jesteśmy prorokami, możemy przepowiedzieć, że jeżeli takimi oddarzą ją darami, młoda i droga rzeczpospolita długo żyć nie będzie.“

Agitacja stronnictwa radykalnego za ogólną amnestją dla uczestników komunij nie ustaje dotąd. Agitacja ta bardzo źle w pałacu elizejskim robi wrażenie, podczas kiedy w kraju samym mało do niej przysięgają wagi. Dowodem tego wypadek ostatnich wyborów i wrażenie, jakie wypadek ten zrobił na prasie. Monitor podnosi też przy tej sposobności, że przy paryskich wyborach radykalizm postępowy był panem połozenia, lecz że nagłe okoliczności doprowadziły do tego, że zwyciężyli kandydaci, do umiarkowanego atenuunku należący stronnictwa. Co do wypadku tych wyborów, dodajemy tu jeszcze, że trzeci wybór odbył się w niedzielę w departamencie Tarn-Garonne, gdzie przy wyborach powozecznych bonapartysta wybrany został; obecnie zwyciężył pan Leon Pages, umiarkowany republikanin.

Dnia onegdajszego zebrała się w Paryżu klasa z 1866 r. armii terytorjalnej departamentu Sekwany. Miejskami zboru były fort Aubervilliers, koszarzy Cour-

bevois, fort Vanvres i fort Neuf de Vincennes. Paryż, Wersal i Lugdun nie tworzą osobnych korpusów, ponieważ rząd obawia się niespokojnego ich ducha i dla tego rozdzielono rezerwy ich i żołnierzy armii terytorjalnej na rozmaite korpusy. Paryżanie należą więc do korpusów w Amiens, Rouen, Mans i Orleans i dla tego też przeznaczono powołanym dnia onegdajszego żołnierzom z 1866 r. rozmaite miejsca zbrojne. Na zebrań powiadano każdemu żołnierzowi, do którego należał pułk, i ukonstytuowano kadry. Po wywołaniu ich imieniem, przeczem okazało się, że wszyscy prawie się stawili, rozdzielono żołnierzy na grupy, stosownie do broni, do której należeć mają, a potem powiadano każdemu pułk, do którego należą. Podawano jeszcze szczegóły co do dawniejszej swej służby wojskowej, puszczeni zostali do domów. Wszyscy byli w ubiorach cywilnych, oficerowie natomiast w mundurach, które się od mundurów oficerskich armii czynnej różniły tylko guzikami u kołnierza. Żołnierze armii terytorjalnej, którzy, powołani na zebrań, ulegają rygorowi praw wojennych, zachowali się wzorowo.

Prefekt Sekwany zamierza w przyszłym tygodniu przedłożyć radzie gminnej Paryża projekt pożyczki 120 milionów, mającej być użytą na budowę publiczne. Z sumy tej ma 50 mil. być użytych na wybudowanie nowego składu wina w Bercy a 60 mil. na dokonanie Avenue de l'Opera. Prefekt prócz tego proponuje, aby pieniądze, jakie wpłyną z sprzedaży gruntu Avenue de l'Opera, użyto na dokonanie Rue de Rennes (aż do Pont des Saint Pères) i bulwaru Saint Germain.

Po długich cierpieniach umiera onegdaj małżonka Ludwika Blanc. Była ona z urzędu Niemką i nazywała się Chrystyna Groh; Ludwik Blanc poznał się z nią w Londynie. Nad grobem jej przemówił p. Wiktor Hugo.

HERCOGOWINA.

* Potwierdza się dziś najzupełniej, że Mukhtar pasza został rzeczywiście przez powstańców obsadzony w wawoie Duga. Po kłękach, jakie poniósł w wielki piątek i w wielką sobotę i po odparciu w wielką niedzielę wycieczki garnizonu nikiszczkiego, połączenie wojska Mukhtar paszy stało się rozpaczliwym. Zamknięty przez powstańców w wawoie Duga, byłoby niezawodnie wzięty do niewoli, lecz na szczęście dla Mukhtar paszy powstańcy nie mieli dział a wojsko tureckie, nie spodziewając się od powstańców pardonu, nie miało innego sposobu wyjścia, jak z bagnetem w ręku przebić się przez szeregi powstańców. W nocy z wtorku na środę (18 kwietnia) udało się Mukhtar paszy z wielkim wysiłkiem wydostać z po za wawoju. Stracił cały prowiant przeznaczony dla Nikiszczu, juki i mnóstwo broni. Wedle zapewnienia powstańców uratowało się z 25 batalionów zaledwie połowa. Słychać tymczasem, że Mukhtar pasza gromadzi nowe wojska dla przyniesienia odeszły Nikiszczowi i że bataliony jego zostały w tym celu wzmocnione nowymi dziesięcioma batalionami.

Do Augsburg. Allg. Ztg. piszą pod dniem 20, że Turcy strasznie dopuścili się rzezi w Unnaeu. Napadli na słabą, bo zaledwie 200 ludzi licząc załogę powstańczą, a skoro powstańcy zniewolili zostali do odwrotu, rzucili się wojsko tureckie na bezbronne kobiety, na starców i dzieci — mordując wszystkich bez litości.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 26 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej oświadczył podsekretarz stanu w departamencie kolonii, Lowther, że wedle nadesłanych z Barbadoes wiadomości, które sięgają do 23 bm., wybuchł tam zaburzenia zostały już uśmierzone.

Rzym, 26 kwietnia. Feldmarszałek Moltke odjechał dziś do Neapoli.

Kairo, 26 kwietnia. Z Massuah donoszą, że wojsko egipskie w Abisynii rozpoczęło odwrót do Egiptu.

Rouen, 26 kwietnia. Tutejszy teatr Des arts został zniszczony pożarem, przyczem 8 osób postradało życie a 30 ciężkie odniosło uszkodzenie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 27 kwietnia. Kortezy uchwaliły trzy pierwsze artykuły konstytucji.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 27 kwietnia.

* Teatr. Dziś tragedia Szekspira: „Hamlet“, w sobotę również tragedia Szekspira: „Makbet“, rolę tytułową odegra p. B. Ładnowski. Przedstawienie sobotnie będzie przedstawieniem, w którym wystąpi p. Ładnowski a zarazem jego beneficjentem. Czyż mamy zachęcać publiczność do leżnego zbrania się na takowe? Uważamy to za zupełnie zbyteczne, bo przekonani jesteśmy, że talent beneficjenta, że utwór niesmiertelnego dramaturga, jaki pan Ł. wybrał na swój beneficjusz, są najlepszą zachętą, a wreszcie, czyżbyśmy się nie mieli odpać także samą żywiołowością i sympatją dla znakomitego artysty, z jaką obojętnością do nas pospieszył? — P. Ładnowski o brak sympatii dla siebie, o nieocenienie talentu swego na nas Wielkopolan z pewnością żalić się nie będzie.

* Koncert p. Bogdani. Smutny widok przedstawiała wczoraj sala bazarowa na koncercie p. Bogdani, tem smutniejszy, że w małej liczbie słuchaczy, którzy się tam zbrali, aby pożegnać znakomitą artystkę, zaledwie mniejszą połowę widzieliśmy jej rodzaków. Podziwiana w Paryżu, wielbiona w Wiedniu p. B. wystąpiła w naszym grodzie pięć razy na scenie teatru polskiego prawie przy pustej sali, a koncert jej pożałoby nie był szczęśliwym. Czyżby w istocie miało się zawsze sprawdzać przysłowie „nemo propheta in sua patria“?

Nielicznie zebrała się z prawdziwych miłośników sztuki złożona publiczność, powitała ukazującą się artystkę brawem i po każdym przez nią wykonanym numerze nie szczędziła jej przeciagłych oklasków. Arya z „Cyrulnika Sewilskiego“ po mistrzowsku odpiewana i przybrana przez artystkę słownymi wariantami, omdlewie zaskakująca pieśń Schuberta „Skarga dziewczyny“, aryę z nieznanego nam opery Bianchelli „Creazione della dona“ były prawdziwymi perłami koncertu. Najmiej jako utwór zajął „Śpiew węgierski“ Kovaos'a. Brak w nim natchnienia, oryginalności a nawet i formy. Co do wykonania szan. artystka pozwoliła nam zrobić sobie uwagę, że wolelibyśmy, ponieważ jest to rodzaj Czardasa, pierwszą część Lassana śpiewać wolniej śpiewając, wiele zyskałaby na tem, a zarazem podniosłaby efekt części drugiej Friska.

P. Köhler, przyjmujący udział w koncercie, przedstawił nam się jako fortepianista posiadający skończoną i ogromną technikę. To jednak tylko środek w ręku artysty, który dopiero wsparty zrozumieniem a ograniczonym uczuciem i natchnieniem porwał słuchaczy. W grze p. K. znać ciągle niepokój, pospiech, uderzenie ciagle za silne, przez co śpiew często zamazany. Na pojście przez p. K. poloneza Stopena (Es dur) zupełnie nie godziły. Andante spianato, stanowiące wstęp do poloneza, które grają bez towarzyszenia orkiestry lepij

opuszc, wzięt p. K. za mocno i za szybko, przez co nadał mu charakter przeciwny intencjom autora. To samo powiemy o polonezie. Wszak Stopen oznaczał nawet tempo (ciężka nuta = 96 M), jednak p. K. przypieszył jej bogdaj czy nie do 120. W części stanowiącej trio (C. moll) zupełnie brak deklamacji, finale przez zbyt przypieszone tempo i niedobre użycie pedatu zamazane, śpiew w ogóle niejaki a w pasażach za mało delikatności i cieniowania. Ostatnim numerze Grand galop de concert Vogta, niewiele powiedzieć możemy; jest to fajerwerk koncertowy, bez wartości artystycznej, jedynie chyba dla pokazania mechanizmu swego przez p. K. nam zaprodukowany. Pospiech i niepokój w grze p. K. najdotkliwiej raził nas w akompaniamencie do pieśni węgierskiej, gdzie kilkakrotnie wyprowadził artystkę.

* Prezes tutejszej policji p. Staudy wyjechał dzisiaj na dni kilka do Berlina.

* Posiedzenie reprezentantów miasta. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia reprezentantów miasta postawiono aż 28 spraw. To też obrady trwały przez trzy godziny i nie zaskłamy wszystkich odracając sprawy rachunkowe do następnego posiedzenia. Po publicznem posiedzeniu odbyło się nadto posiedzenie tajne. Z spraw dotyczących głównie wewnętrznej administracji miasta, które stanowiły treść obrad wczorajszych, zaznaczyć nam wypada przede wszystkim przyjęcie przez reprezentantów legatu s. p. radcy miejskiego Bergera, a dotyczącego urządzenia domu przytułku dla starców m. Poznania. Do rady mającej się zająć wprowadzeniem w życie nomeniowanego instytutu, wybrano pp. rzeczowników Piłeta, Mitzela i Kupca B. Jaffego. Równocześnie uchwalono, aby przez deputację lub w inny sposób wyrazć wdowie po s. p. Bergersze podziękowanie za legat jej męża. Na budowę tymczasowego mostu na Warcie w razie budowy nowego mostu chwalczyńskiego uchwalono żądane przez obojętnego przedsiębiorcę 14,000 marek z nadmienieniem, iż magistrat nie powinien powierzyć budowy mostu tymczasowego, aż nie będzie miał przekonania, iż budowa nowego mostu na pewno w bieżącym roku ukończona zostanie, gdyż luto mogłoby przyjąć do tego, że po zerwaniu starego a nie ukończeniu nowego mostu, miałyby miasto tylko most tymczasowy, któryby bodaj wytrzymał aż do rozpoczęcia na nowo budowy w roku przyszłym. Dalej uchwalono fundusz celem położenia chodników na Nowmiejskim rynku. Wniosek naczelnicy elementarnej szkoły realnej Prachta o przyznanie mu emerytury za rok 1876 w ilości 300 marek, przekazał magistratowi do zaopiniowania. Do deputacji szkolnej miejskiej wybrano pp. F. Rakowskiego, profesora Mefferta i kategarka Türka. Dalej uchwalono, aby magistrat wypracował nowy projekt taryfy do konsensów przy budowlach i takowy przedłożył radzie reprezentantów. Na członków komisji mieszczącej do przejrzenia wniosku o dalsze uregulowanie podatku dochodowego wybrano pp. Tschuschkego, Mitzela, Loewinschona, B. Jaffego i Briskego. Nad wnioskami dotyczącymi połączenia drogi od Tumy pomiędzy Chwaliszewem a Wenecką ulicą, utrzymywania mostu na W. Garbarach oraz prawa własności przy Bogdanie, przeszedł zebranie do porządku dziennego z powodu braku motywow. Wreszcie dyktaryusza biurowego Henke przyjęto na stałego asystenta kasowego.

* Donosiliśmy przed kilku tygodniami, że w skutek nieporozumień znalezionych dnia 16 marca r. przez jenerałego dyrektora „Westy“, banku wsiemnych zabezpieczeń na życie, w kasie poznańskiej subdyrekcji tegoż banku, którą zawiadował p. Maurycy Chaskel, został tenże urząd subdyrektora „Westy“ odebrany. Dowiadujemy się, że rezultat owej rewizji kasowej dał powód król. prokuratorowi do wkroczenia w tę sprawę, skutkiem czego p. Maurycy Chaskel uwieziony został. Lubo niedobór kasowy pokrywa kasyca p. Chaskela w „Westy“ złożona, nastąpił przy aresztowaniu p. Chaskela nie tylko odbiór wszelkich u niego znalezionych książek i papierów do „Westy“ należących, ale i wszelkiej gotówki, jaka się w jego posiadaniu znajdowała.

* Na mocy § 36 prawa bankowego z dnia 14 marca 1875 r. mianował ks. kancelarz członkami wydziału obwodowego przy tutejszym banku prowincjonalnego dyrektora poboru, tajnego wyższego radcę finansowego p. Schob i kupców pp. Gustawa Kronthala, Leopolda Goldenringa, L. D. Jaffego, Paoksohiera i Bendixa. Wydział zaś ten wybrał z grona swego na ławników pp. L. Goldenringa i L. D. Jaffego. Zarząd tutejszego banku składa się z dyrektora banku p. Brochowskiego i reudenta Juncę, komisarzem banku i justycyaryuszem jest dyrektor sądu, tajny radca sprawiedliwości Cleinow.

* Policja w Bydgoszczy odbyła w tych dniach rewizję u tutejszego szewca p. Boga, przewodnika tutejszego towarzystwa socjalno demokratycznego. Przytem zabrano mu kilka pism socjalno demokratycznych i korespondencyj.

* Jarmark w Mroczys przeniesiony został z 30 na 23 maja.

* Mianowany prowincjonalnym radcą szkolnym w Królewcu dyrektor dr. Kruse z Greifswaldu objął nadzór nad wyższymi zakładami naukowymi w Prusach Zachodnich. Nowy radca wprowadził dnia 24 bm. w urządowanie nowego dyrektora gimnazjum brodnickiego p. dr. Kretschmanna, ten zaś naczelnicy wyższego p. Schaeven.

* Polów łososi jest w roku bieżącym w Królewcu tak obfity, że rybak sprzedają funt. po 30 fen.

* Akademia umiejętności. W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora dr. Czerwiaszkowskiego. Przedstawiciele przedstawili nadesłaną rozprawę dr. Fr. Kamińskiego. „Kilka spostrzeżeń nad rozwojem Ramienicowatych (Characeae)“. Prof. dr. Karłinski przedłożył dwie nadesłane prace prof. Wachlowskiego: „Zastosowanie Potencjału do zadań elektrostatycznych i O funkcji działania się wzrastających w odwrótnym stosunku z pierwszą potęgą odległości.“ Prof. dr. Kuczyński przedstawił nadesłaną pracę p. Eust. Petiona: „Nowa hipoteza krępowienia cementu i wapna wodotrwałego“, tudzież rozprawę prof. Żurkowi: „O ważności i zastosowaniu funkcji oskulacyjnej w rachunku przemienności oraz odpowiedź na uwagi dr. Meriensona co do tego przedmiotu.“ Wszystkie te prace z wyjątkiem ostatniej odpade zostały do oceny i członkom akademii. Rozprawa zas prof. Żurkowi przesłana została komitecie redakcyjnemu. Prof. dr. Czerwiaszkowski wraz z dr. Janowiczem zdali sprawę o rozprawie dr. Kamińskiego: „Porównawcza anatomia Pierwioskonowatych (Primulaeae)“. Na wniosek sprawozdawców odesłano tę rozprawę komitecie redakcyjnemu. Nakoniec prof. dr. Karłinski odczytał drugą część swych prac: „O okresowych zmianach ciepłoty powietrza w Krakowie“, w której skreślił obraz rocznego przebiegu ciepłoty w Krakowie na podstawie 50 letnich obserwacji, robionych na tutejszym obserwatorium. Tę pracę odesłano do komitetu redakcyjnego.

* Jak powstał taniec pod nazwą „Polki“? W pobliżu Pragi zamordowano w tych dniach byłego naczelnika Nerude wraz z jego żoną. Neruda uohodził za twórcę „Polki“ lubo początek jej miał dać dziewczyna z Elbetsinitz. Przed jakie 40 laty był Neruda naczelnikiem w Elbetsinitz, gdzie przechodząc przez kuchnię spostrzegł dziewczynę tańczącą i przysięgając sobie do taktu. Nerudzie podobni się tańcu, tak że zanotował sobie jego takt i melodię. Nowy ten taniec wprowadził najpierw naczelnicy tańca Kaab w teatrze praskim w roku 1838, w dwa lata później tańczono go w Wiedniu a następnie w teatrze paryskim Odeonie. Neruda nazwał go tańcem „Puka“, ponieważ zachodził w nim półtakt. „Strasak“ taniec podobny pierwszemu powstał również w Czechach a rozpowszechniony nazywamy został „Polką tremblante“.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 28 kwietnia Witalis mecz; w kalendarzu słownianin Żywielawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 38, zachód o godzinie 7 minut 18.

Dnia 28 kwietnia 1511 pobicie Tatarów pod Winiłowcem. — 1512 pobicie Tatarów pod Łopuszka. — 1677 hold Jakóba Kellers, księcia kurlandzkiego. — 1348 spalenie Książ. Śmierć Floryana Dąbrowskiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Tygodnika ilustrowanego (wzrwyd z druku nr. 17 i zawiera: Doktor Franciszek Gróer (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Sprustowanie. — Zmignis (drzeworyt). — Spój mój pieśku (drzeworyt). — Korespondencya z Poznania. — Kronika zagraniczna. — Przegląd polityki zagranicznej. — Korespondencya od redakcyi. — Zyczenia (wiersz). — Tramwaj w Warszawie (z drzeworytem). — Król Mieczysław drugi, dramat w 5 aktach (dokończenie). — Kilka słów o wystawie w Filadelfii (dokończenie). — Nekrologia półroczna. — Na rozdru, powieść (dalszy ciąg). — Jan Krystyan Andersen. — Noc i poranek pod zwrotnikami (dalszy ciąg). — Krzyż i miecz, romans (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 27 kwietnia.

LUZICKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Lubieński z Dolnik, Miedzielski z Warszawy, Nasierowski z Oczkowie, Tacanowski z Szyplowa, Sauer z Berlina, dr. Sokolowski

z Warszawy, dr. Grodzki z Łekna, Hacker z Planen, Hirsch i Wrszeński z Paryża, Kowalski z Prus Zachod., Kowalski z Wyszki, Kościelski z Kąkolewa. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Giersch z Gniezna, Skierocki z Trzemesznej, panie Majewska z Zbytku, Łąka z Kramicy, Kościelska z Włocławka, Książkowska z Skoków i Praskda Kłofas z Białobłowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Bracia Guttman z Wągrowca, Paulman z Szczecina, Kłisewski z Królestwa Polskiego, Aron z Berlina, Emil Huber z Wrocławia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* Królewsko-pruska loterya. Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4tej klasy 153 pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

1 wygrana 75,000 Mk na nr. 27,948.	
3 wygrane po 15,000 Mk na nr. 17,593 49,812 61,490.	
1 wygrana 6000 Mk na nr. 25,190.	
36 wygranych po 5000 Mk na nr. 250 892 1911 3511	
10,623 19,011 19,046 21,034 24,008 30,736 33,593 39,861	
34,005 41,114 44,226 47,912 48,260 49,464 51,580 51,589	
52,134 55,388 56,108 58,579 72,173 72,696 73,144 73,817	
74,953 75,050 81,811 82,801 87,896 88,833 89,761 93,938	
55 wygranych po 1500 Mk na nr. 1149 3980 8054 8973	
10,668 12,389 14,994 15,158 16,103 18,372 21,451 21,475	
25,400 26,076 28,651 30,214 30,250 33,710 35,498 39,704	
40,865 41,166 44,550 44,866 44,897 45,878 46,815 46,869	
47,046 51,370 62,133 63,822 54,305 55,274 55,323 55,387	
57,849 59,600 61,547 62,503 64,121 65,791 66,061 66,583	
72,893 73,794 76,296 77,075 79,644 80,418 82,381 87,423	
88,387 88,391 90,182.	
74 wygranych po 600 Mk na nr. 43 222 288 2929 4391	
8655 10,110 12,965 14,866 15,520 16,860 17,634 20,359	
21,251 22,026 22,111 22,126 24,843 26,365 27,722 30,011	
30,100 31,517 33,546 34,663 36,193 36,497 36,747 38,204	
39,674 43,029 45,589 46,142 48,504 48,511 48,770 50,111	
51,629 53,760 54,251 54,439 55,348 56,497 56,677 57,512	
58,534 61,484 62,826 63,487 64,761 65,333 66,192 67,512	
71,360 72,033 74,611 76,466 76,795 76,791 77,213 78,327	
80,053 82,244 83,398 83,592 83,849 84,024 85,189 86,788	
89,965 90,190 90,392 94,017 94,394.	

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 kwietnia.

Poznań, 27 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powiatu: piękny

Zyto: słabo

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. kwiecień 146.—, kwiecień-maj 146.—, maj-czerwiec 146.—, czerwiec-lipiec 148.50, lipiec-sierpień 161.—, sierpień-wrzesień 158, na jesień 153.

Okowita: stałej

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; na kwiecień 43.60—, kwiecień-maj 43.70, maj 43.70—, czerwiec 44.40—, lipiec 45.20, sierpień 45.30, wrzesień 46.60, październik 46.20 listopad —

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.80.

(W) Poznań, 27 kwietnia. Ceny maki. Paszena nr. 3 i 15-17. M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 145.— m., na kwiecień 145 —, na wiosnę 145.—, kwiecień-maj 145.—, maj-czerwiec 145.—, czerwiec-lipiec 143.—, lipiec-sierpień 151.

Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 43.60 mar. kwiecień 43.60—, maj 43.70—, kwiecień-maj 43.65—, czerwiec 44.30—, lipiec 45.10—, sierpień 45.80, wrzesień 46.40—

Wypowiedziano 25 000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.60 m.

Poznań, 27 kwietnia. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne — 1/2, 4 1/2% nowe listy zastawne 94.60 1/2, listy rentowe 96.50 1/2, akcyje banku prowinc. 97.— 1/2, 5% oblig. prowinc. — 1/2, 5% oblig. powiatowe 101.— 1/2, 5% oblig. melior. Obrzy — 1/2, 4 1/2% oblig. powiat. 98.— 1/2, 4 1/2% oblig. miejskie 11. emiaj — 1/2, 5% oblig. miejskie — 1/2, pruskie 3 1/2% oblig. dług. państw. 92.90 1/2, 4 1/2% oblig. państw. — 1/2, 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 104.65 1/2, 3 1/2% pożyczka premialna 130.— 1/2, 5% pożyczka zwiaz. półn.-niem. — 1/2, pol. 5% listy zast. — 1/2, pol. 4 1/2% listy likw. 67.80 1/2, akcyje zakład. Tow. koł. star.-puzn. — 1/2, akcyje zakład. kolei górn. lit. A. — 1/2, akcyje kolei narch.-puzn. 20.25 1/2, rosyjskie banknoty 264.90 1/2, zagraniczne banknoty — 1/2, płacono, akcyje Kwiłoci, Potocki i Sp. — 1/2, pl. akcyje banku wsoh.-niemiec. — 1/2, akcyje banku wsoh.-niem. produkt. — 1/2, pła.

Gdańsk, 26 kwietnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

